

OBYWATELU! **Udział w wyborach** to Twój patriotyczny obowiązek

NASZ partyjny obowiązek

W dniu 16 kwietnia 1961 roku naród nasz dokona ważnego aktu politycznego — wybierać będzie posłów i radnych, swoją ludową władzę. Nas, Towarzysze, na członkach i kandydatach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej miast i wsi Białostockich, spoczywa w związku z tym szczególnie poważne obowiązki. Jesteśmy przecież członkami lub kandydatami partii, wyrażającej najbardziej postępowe i patriotyczne dążenia narodu, jesteśmy jego przodującą polityczną siłą. Dążenia i pragnienia narodu znalazły swoje odzwierciedlenie w programach Frontu Jedności Narodu, programach dalszego rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny. Programy te nakreślił wspólnie z członkami innych postępowych stronnictw politycznych i bezpartyjnymi, działającymi we Frontie Jedności Narodu, skupiającymi wszystkie siły postępowe i patriotyczne naszego kraju. Front Jedności Narodu wysunął kandydatury ludzi, którzy programy rozwoju naszej ojczyzny będą realizowali jako wybrani do władz przedstawicielskie społeczeństwa.

A zatem nasza partyjna przynależność zobowiązuje nas do szczególnie aktywnego osobistego poparcia Frontu Jedności Narodu w formie oddania swego głosu na kandydatów Frontu Jedności Narodu jako wyraz całkowitego i aktywnego poparcia programu FJN. Spodziewamy się również, że każdy członek i kandydat naszej partii będzie również czynnym agitatorom Frontu Jedności Narodu. Wszędzie, w zakładach pracy i w domu, wszędzie tam, gdzie spotka bezpartyjnych ludzi pracy naszego województwa, wyświadajmy im, że wybierając, oddając swe głosy na kandydatów FJN, głoszą za dalszym rozwojem gospodarczym i kulturalnym naszego kraju, głoszą za utrzymaniem i utwardzeniem pokoju między narodami.

Głęboko wierzymy, że wszyscy członkowie partii w tak ważnym dla przyszłości całego narodu akcie państwowym, w wyborach — wystąpią w swych środowiskach, zakładach pracy i miejscowościach jako agitatorzy Frontu Jedności Narodu, że z honorem spełnią swój partyjny i obywatelski obowiązek, uczestnicząc aktywnie w pracach komisji wyborczych, pracach komitetów Frontu Jedności Narodu i w spotkaniach wyborców z kandydatami na posłów i na radnych, że z całą odpowiedzialnością przystąpią do rozprawy i realizacji wysuniętych przez wyborców wniosków i postulatów, że ofiarują i sumiennie wykonają swe partyjne zadania, zlecane im przez ich podstawowe organizacje partyjne. Taki jest właśnie obowiązek członków partii w kampanii wyborczej i w wyborach, takie są zadania członków partii, wynikające z roli, jaką nasza partia spełnia w życiu narodu.

Ze świata

■ PARYŻ. — W Pałacu Elizejskim w Paryżu odbyła się konferencja prasowa prezydenta de Gaulle'a, głównie na temat Algierii. De Gaulle oświadczył m. in. „Jeśli ludność algierska rzeczywiście chce zerwać z Francją, nie sprzeciwimy się absolutnie temu krokowi. W tym wypadku oczywiście zaprzestamy naszej pomocy Algierii. Zaproponujemy wówczas Francuzom, by opuścili Algierię i umożliwili Algierczykom, zamieszkałym i pracującym we Francji powrót do Algierii. Algieria — dorzucił de Gaulle — kosztuje Francję zbyt wiele, nie

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
NARŁAD 60.138

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 86 (3007) Środa, 12. IV. 1961 r. Cena 50 gr

Wybory za 4 dni

J. Tokarski i A. Łaszewicz

50-tysięczna legitymacja partyjna w woj. lubelskim

LUBLIN (PAP) 11. 4.

W ciągu pierwszego kwartału br. organizacje partyjne na Lubelszczyźnie przyjeły ponad 2.700 kandydatów. Obecnie wojewódzka organizacja partyjna liczy 50 tysięcy członków i kandydatów. 50-tysięczną legitymację otrzymał pracownik lubelskiego budownictwa — murarz Józef Gurzec. Wcześniej legitymacji dokonał sekretarz KC PZPR Witold Jarosiński.

Statek-kołos w porcie gdyńskim

GDYNIA (PAP) 11. 4.

10 bm. późnym wieczorem wpłynął do portu w Gdyni tankowiec bandery amerykańskiej „Sister Katingo” z ładunkiem ok. 33 tys. ton zboża. Jest to statek-kołos o zanurzeniu blisko 11 metrów. M/T „Sister Katingo” odwiedza port gdyński po raz pierwszy.

Strajk powszechny w Danii

KOPENHAGA (PAP) 11. 4.

Przeszło 40 tysięcy dokerów, marynarzy i pracowników transportu strajkuje już w Danii na znak poparcia żądań podwyżki płac i poprawy warunków pracy. Strajk sparaliżował cały duński handel zagraniczny, idący drogą morską.

dając w zamian żadnego ekwiwalentu”.

■ WIEDEN. — Nowym kanclerzem Austrii na miejsce ustępującego dr Raaba, został Alfons Gorbach, przywódca Austriackiej Partii Ludowej.

■ TOKIO. — Sąd w Tokio skazał na karę śmierci 32-letniego dentystę japońskiego Motoyama za uprowadzenie i zamordowanie w maju ubiegłego roku 7-letniego chłopca.

Morderca żądał okupu od ojca chłopca w wysokości 3 milionów jenów. W trzy dni po porwaniu w porzuconym samochodzie znaleziono zwłoki zamordowanego chłopca.

■ PARYŻ. — W poniedziałek 10 bm. w salach Sorbony otwarta została wystawa archeologiczna „O początkach Państwa Polskiego”. Jest to pierwsza impreza w ramach rozpoczynających się obecnie „Dni Polskich” we Francji.

■ NOWY JORK. — Jak wynika z danych opublikowanych w USA, na świecie istnieje obecnie 133,6 miliona telefonów. W samym tylko 1959 r. założono 9 milionów nowych aparatów. Najwięcej telefonów, bo około 76 milionów, znajduje się w Stanach Zjednoczonych.

Lot astronauty — oczekiwany lada dzień

MOSKWA (PAP) 11. 4.

Korespondent PAP red. B. Majczak donosi:

Bliski lot astronauty radzieckiego stał się w Moskwie tematem powszechnym.

Korespondenci zagraniczni w obawie, aby nie przeoczyć pierwszego na ten temat doniesienia, dyżurują na przemian przy odbornikach radiowych, telefonują do naukowców i redakcji, oczekując każdego dnia upragnionej wiadomości.

Ani jeden artykuł, czy choćby najkrótsza informacja na temat spraw sputnikowych opublikowana na łamach radzieckich dzienników i czasopism nie uchodzi uwadze dziennikarzy.

Wśród aktywny związkowego i budowlanych Białegostoku

- 1707 spotkań — tysiące postulatów
- Czyn wyborczy rolników wysoko-mazowieckich wartości 10 mln zł

Do wyborów pozostało już tylko 4 dni. Kampania przedwyborcza zbliża się ku końcowi. Kandydaci na posłów do Sejmu PRL oraz kandydaci na radnych do WRN, PRN, MRN i GRN odbywają liczne spotkania ze swymi wyborcami. Dotychczas odbyło się ogółem 1707 spotkań, z czego kandydaci na posłów odbyli 147 spotkań. W odbytych spotkaniach uczestniczyło dziesiątki tysięcy mieszkańców naszego województwa, żywo dyskutując na temat zadań wysuniętych w programach wyborczych Frontu Jedności Narodu oraz zgłaszając swe postulaty zarówno pod adresem przyszłego Sejmu jak i rad narodowych.

Bardzo twórcze było spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu PRL — wicepremiera Juliana Tokarskiego i I sekretarza KW PZPR — Arkadiusza Łaszewicza oraz kandydatów na radnych do WRN i MRN — przewodniczącego WKZZ — Dymitra Karpowicza i I sekretarza KM — Józefa Trusiewicza z białostockim aktywnym związkowym.

W czasie kilkugodzinnej rozmowy uczestnicy spotkania poruszyli wiele istotnych spraw związanych z realizacją zadań narodowego i wojewódzkiego programu wyborczego. Zwracano uwagę na aktywizację opóźnionych w rozwoju powiatów, budownictwo mieszkaniowe oraz sprawy socjalne ludzi pracy Białegostoku.

W swych dłuższych wypowiedziach utrzymywali w tonie wzajemnego zrozumienia zarówno wicepremier Julian Tokarski i I sekretarz KW partii — Arkadiusz Łaszewicz ustosunkowali się do przedstawionych wniosków i uwag.

Z kolei, serdecznie witani, wicepremier Julian Tokarski, I sekretarz KW partii — Arkadiusz Łaszewicz, kandydat na radnego do WRN — z-ca przew. Prezydium WRN — Jerzy Zientara i I sekretarz KM partii — Józef Trusiewicz, spotkali się z budowlanymi Białegostoku.

Również i to zebranie cechowało atmosfera rzeczowej rozmowy dotyczącej przede wszystkim sposobów sprawnego wykonania zadań budowlanych 3-letki. Dyskutanci szczególnie akcentowali sprawy, których uregulowanie powinno wpłynąć na przyspieszenie, polepszenie i potanie budownictwa.

W wypowiedziach swych wicepremier Julian Tokarski i I sekretarz KW partii — Arkadiusz Łaszewicz odpowiedzieli na poruszone tematy dzieląc się swymi spostrzeżeniami i uwagami. Gorąco okłaskiwani mówcy

stwierdzili duże osiągnięcia budowlanych jak i zadania w tej dziedzinie gospodarki, które — jak zapewnili wyborcy — wspólnym wysiłkiem dla dobra społeczeństwa zostaną w pełni wykonane.

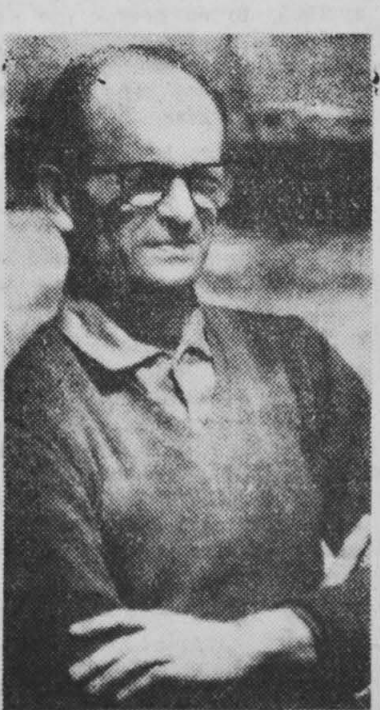
Wczorajsze spotkania — jak podkreśliliśmy — były bardzo ciekawe. Przebieg ich szerzej zrelacjonujemy w jutrzejszej „Gazecie”. (rk)

Coraz więcej otrzymujemy meldunków o podejmowaniu przez mieszkańców wsi i miast Białostockich — czynu wyborczego.

Mieszkańcy wsi z pow. Wysokie — Mazowieckie podjęli bardzo wiele zobowiązań dotyczących przeznaczenia na budowę dróg. Wartość zobowiązań podjętych przez chłopów z tego powiatu wynosi około 10 mln zł. Już w pięciu gromadach na terenie tego powiatu wszystkie wsie zrealizowały swe zobowiązania. (b)

ODPOWIEDZI

Wł. Gomulki i S. Ignara na pytania chłopów i działaczy wiejskich w Poznaniu zamieszczamy na str. 2



Ludobójca Adolf Eichmann podczas swego rodzinnego spaceru w wiosni Teagart, koło Nazaretu, skąd przewieziono go obecnie do Jerozolimy. CAF



W kwietniowe popołudnie... CAF — fot. Miedza

A. Eichmann stał przed sądem

JEROZOLIMA (PAP) 11. 4.

Specjalny wysłannik Polskiej Agencji Prasowej red. Ludwik Fagot donosi we wtorek rano z gmachu sądu w Jerozolimie.

O godz. 9 przed Sądem Okręgowym w Jerozolimie rozpoczął się proces przeciwko Adolfowi Eichmannowi. Na 6 minut przed rozpoczęciem rozprawy oczy wszystkich dziennikarzy i obserwatorów zebranych na sali kierują się w stronę wejścia, którym wprowadzają Eichmanna. Szczupły, średniego wzrostu z lekką łysiną, ubrany w ciemny garnitur, w eskorcie 2 policjantów, Eichmann wprowadzony zostaje do szklanej kabiny, gdzie umieszczona jest ława oskarżonych. Za oskarżonym zajmują miejsca dwaj policjanci, a po jego lewej ręce jeden.

Na pulpicie przed Eichmannem znajduje się mikrofon i leżą słuchawki.

Po odczycie aktu oskarżenia przewodniczący sądu zwraca się do Eichmanna z pytaniem: czy rozumiał pan wszystkie zarzuty? „Tak jest, naturalnie” — pada odpowiedź.

Głos zabiera obrońca oskarżonego Robert Servatius. Od razu na wstępie wysuwa on dwa zasadnicze zastrzeżenia przeciw sądowi: zarzut niekompetencji i podejrzenie o stronnictwo.

Po wystąpieniu obrony głos zabrał naczelny prokurator Izraela, Gideon Hausner. Stwierdził, że obrona zmierza do tego, by pozbawić sąd prawa sądenia człowieka oskarżonego o „ludobójstwo”. Ten człowiek popełnił zbrodnię na narodzie żydowskim i obecnie odpowiada przed sądem państwa izraelskiego. „Nikt nie ma prawa żądać od was „neutralności” — powiedział prokurator zwracając się do sędziów. — Gdyby istniał taki sędzia, który zachowałby neutralność w obliczu zbrodni ludobójstwa zasłużyłby tym samym na dyskwalifikację”.

Na tym zakończyły się przedpołudniowe obrady sądu.

Kłamstwem jest, że nie wiedzieli

BONN (PAP) 11. 4.

Zarząd miejski we Frankfurcie nad Menem wydał w niedzielę broszurę zadającą kłam twierdzeniom, że znaczna większość Niemców do momentu zakończenia drugiej wojny światowej nie wiedziała nic o bestialstwach hitlerowców wobec Żydów.

Z Konga

PARYŻ — (PAP) 11. 4.

Mimo zapewnienia Czombego, że Kabalo dostało się w jego ręce „bez walki”, agencje donoszą obecnie, iż wzięcie tego miasta było jednym z najbardziej krwawych aktów w historii obecnego kryzysu, jaki przeżywa Kongo. Czombe rzucił przeciw powstańcom Baluba, uzbrojonym w łuki i strzały, stare karabiny i pałki, oddziały białych najemników dysponujących nowoczesną bronią oraz po zebraniu uzbrojonej i dowodzonej przez oficerów belgijskich żandarmerii Katangi. W efekcie — podają agencje zachodnie — kilkuset powstańców Baluba zostało zabitych i „znacznie więcej” rannych. Armia Katangi poniosła również poważne straty.

Dzikie zwierzęta na ulicach miasta

PARYŻ — (PAP) 11. 4.

W miejscowości Vaux la Douce (wschodnia Francja) wydostały się z klatki dzikie zwierzęta, należące do objazdowego cyrku. Na wolności znalazła się hiena, wilk, dwa niedźwiedzie i małpa. W obawie na zwierzęta wzięto udział setki mieszkańców Vaux la Douce. Niedźwiedzie zostały otoczone i sprowadzone z powrotem do klatki. Małpa zabił jeden z niedźwiedzi. Wilk, po kilku godzinach poczuł głód i sam powrócił do klatki.

„Klub długich nosów”

BONN (PAP) 11. 4.

Pewien restaurator z Langenbruck (Bawaria) założył niedawno „Klub długich nosów”, którego członkami mogą być tylko ludzie posiadający nosy o oryginalnym kształcie. Do klubu zapisało się już 35 osób, m. in. miejscowy proboszcz, nauczyciel i kilku kupców.

POGODA

Na ogół pogodnie. Temperatura maksym. ok. +10 st. C. Wiatry słabe, okresami umiarkowane północno-wschodnie i północne.

Odpowiedzi Wł. Gomułki i St. Ignara na pytania chłopów i działaczy wiejskich

WARSZAWA (PAP) 11. 4.

Na wiecu chłopów i działaczy wiejskich 9. bm. w Poznaniu do prezydium wpłynęło wiele pytań. Odpowiadali na nie — Stefan Ignar, a następnie Władysław Gomułka.

Odpowiadając na pytania dotyczące przeznaczenia i sposobów wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa prezes Ignar stwierdził — że niedostatecznie wykorzystuje się Fundusz Rozwoju Rolnictwa — w ramach ustalonych zasad — na inwestycje. 75 proc. sum FRR należy przeznaczyć na mechanizację, a resztę — można użyć na inne cele — m. in. na meliorację.

FRR jest przeznaczony na inwestycje w poszczególnych wsiach. Według zasad, przyjętych na uchwale KC PZPR i NK ZSL oraz w decyzjach rządu, każda wieś, poprzez swoją reprezentację w kółku rolniczym, dysponuje Funduszem Rozwoju Rolnictwa pochodzącym ze świadczeń danej wsi. Nie przewiduje się przenoszenia tych sum z jednej wsi do drugiej, z jednej gromady do drugiej, z jednego powiatu do drugiego. Każda wieś ma ten fundusz do swej dyspozycji.

Kilka następnych pytań dotyczyło oświaty a zwłaszcza szkolenia rolniczego i szkół przysposobienia rolniczego. Według odpowiedzi z tego — mówi w odpowiedzi prezes Ignar — aby każdy rolnik był zawodowo przygotowany do pracy w rolnictwie. Oczywiście problem szkół przysposobienia rolniczego nie można rozwiązać w ciągu roku czy dwóch. Zostanie przygotowany projekt ustawy, która po uchwaleniu przez Sejm będzie podstawa prawną do wprowadzenia obowiązkowego kształcenia w szkołach przysposobienia rolniczego, ale pozostawi do decyzji rad narodowych w poszczególnych województwach określenie terminu wprowadzenia tego obowiązku z chwilą gdy zostaną stworzone w poszczególnych powiatach odpowiednie warunki.

Mówiąc dalej o budownictwie szkolnym w związku z wprowadzeniem szkoły 8-letniej, prezes Ignar oświadczył: Uchwała VII Plenum KC PZPR o 8-letniej szkole podstawowej wiąże się z odpowiednimi projektami, dotyczącymi inwestycji szkolnych. W bież. 5-letce przewiduje się wybudowanie z funduszy państwowych i ze Społecznego Funduszu Budowy Szkół — 29 tys. izb szkolnych. W ten sposób projekt podniesienia szkoły 7-klasowej do poziomu 8-klasowej ma zabezpieczenie w rozwijającym się budownictwie szkolnym, w czym obok funduszy państwowych ogromną rolę odegra Społeczny Fundusz Budowy Szkół.

Jedno z pytań, na które odpowiadał prezes Ignar dotyczyło klasyfikacji gruntów. Trzeba będzie — stwierdził — podjąć odpowiednie kroki, aby przyspieszyć ewidencję gruntów skłasyfikowanych. Rolnicy spodziewają się przewidzieć, że po przeprowadzeniu klasyfikacji zostanie obniżona klasa gruntów i z tego powodu zmniejszą się świadczenia podatkowe i inne. Oczywiście, klasyfikacja przynosi i takie skutki, ale w wielu wypadkach, po jej przeprowadzeniu okazuje się, że po pierwsze, klasa danego gruntu jest często wyższa, a po drugie, że zostały przy tej okazji wykryte znaczne ilości gruntów, które nie były nigdzie uwidocznione i nie obciążone zobowiązaniami.

Wł. Gomułka: Większość pytań, które wpłynęły od zebranych z sali dotyczy spraw gospodarstw zaniedbanych. Udziałe łącznej odpowiedzi.

Jeden z pytających tak sformułował ten problem: „nie daję mi spokoju sprawy gospodarstw opuszczonych. Są w mojej wsi gospodarstwa rolne o dobrej glebie, różnej wielkości w granicach do 10 ha, które właściciele uprawiają tylko dla siebie, że uprawiają ziemię, nie płacą podatków, nie regulują obowiązkowych dostaw, nie mają należącego im inwentarza: jeden koń, jedna krowa, jeden siewnik. Prosiłbym zatem o odpowiedź, czy władze centralne wiedzą o takiej sytuacji i jakie kroki zamierzają podjąć w tej sprawie.

Moim zdaniem takim gospodarzom należy ziemię zabrać” (oklaski)

Można — w zasadzie przychylić się do tego wniosku. Jest on bezwarunkowo słuszny. Ziemia jest własnością chłopów, ale równocześnie ziemia to dobro ogólnonarodowe. Nad zagadnieniem tym dyskutowaliśmy w kierownictwie naszej partii. Dyskutowaliśmy także wspólnie z kierownictwem ZSL. Sprawa ta powinna być rozwiązana ustawowo przez najbliższy Sejm. Należy przypuszczać, że podejmie decyzję, w myśl której ziemię uprawianą przez gospodarzy, którzy nie zapłacili podatków, nie będą przejmowane od właścicieli za określonym odszkodowaniem. Za decyzją taką przemawiają względy społeczne. Idzie bowiem o to, by doprowadzić do pełnego i prawidłowego wykorzystania ziemi.

Sprawa jest jednak trudna, gdyż gospodarstwo zaniedbane może znajdować się w środku wsi i nie przylega do PGR, ani do spółdzielni produkcyjnej. Kto wówczas może zająć się tym gospodarstwem? Przede wszystkim kółka rolnicze. A decyzja w takich sprawach powinna należeć do GRN.

Są różne przyczyny zlego zagospodarowania i zaniedbania gospodarstw. W jednym wypadku — i to dość często — przyczyną jest to, że dzieci przeszły do pracy w mieście, a na gospodarce pozostali tylko starzy rodzice. Sa to wypadki, gdy nawet przy dobrej woli samego chłopca nie może on po prostu fizycznie podjąć pracy na swej gospodarce.

Rzecz jasna, należy wówczas pomyśleć o zabezpieczeniu bytu tego gospodarza. W takich wypadkach, gdy zaniedbane gospodarstwo zostanie przejęte, należałoby ustanowić emeryturę, żeby ten człowiek miał środki do życia.

Zdarzają się również wypadki, że gospodarstwa podupadają na skutek różnych klęsk żywiołowych. Kółka rolnicze oraz rady gromadzie powinny się interesować takimi sprawami. Często bowiem trzeba zorganizować pomoc dla takiego gospodarza.

Są też inne przyczyny zaniedbania gospodarstwa: po prostu niechłujstwo, lenistwo, sobiepaństwo. Są również tacy gospodarze, którzy mówią: „moja ziemia — ja decyduję, co mam z nią robić”. Ziemia jest wprawdzie ich własnością, ale równocześnie stanowi dobro ogólnonarodowe, którego marnować nie wolno. Powinny być wykorzystane różne środki oddziaływania: opinia środowiska, moralny nacisk wsi itp. Jednak nie wszystko da się osiągnąć perswazją. W takim wypadku trzeba będzie stosować środki przymusu, które należałoby przewidzieć w ustawie.

Następne pytanie dotyczy produkcji nawozów sztucznych. W pełni zgadzam się z tym, że fabryki produkujących nawozy sztuczne jest wciąż jeszcze za mało. W ciągu 5-lecia chcemy podnieść wysiew nawozów sztucznych do 80 kg na 1 ha, czyli o ponad 30 kg. Rozbudowujemy na wielką skalę przemysł nawozów sztucznych. Rozpoczynamy budowę nowoczesnej fabryki nawozów azotowych w Puławach. Produkcja tej fabryki oparta będzie na dostawach gazu ziemnego ze Związku Radzieckiego, gdyż mamy za małe własne jego zasoby.

Rozbudowujemy również zakład słarkowy w Tarnobrzegu. Dzięki współpracy z Czechosłowacją przyspiesziliśmy pierwszy etap tej budowy prawie o dwa lata. W Tarnobrzegu powstanie wielki kombinat chemiczny produkujący nawozy fosforowe. Rozbudowujemy się także szeregiem innych zakładów. W planie 5-letnim przemysł chemiczny osiągnie najszybsze tempo rozwoju. Wiele jednak dobrze, że w gospodarce narodowej wszystko musi się rozwijać równolegle. Pilne potrzeby występują nie ty-

ko na odcinku nawozów sztucznych. I tak np. wciąż mamy jeszcze zbyt mało stali, co nam poważnie opóźnia budowę niektórych zakładów, założyliśmy wzrost produkcji stali do 9,3 mln. ton. Nie zaszkodziłoby, gdybyśmy w 1965 r. mieli dla naszych potrzeb 12 mln. ton. Ale nie można było założyć więcej.

Następne pytanie brzmi: „Czy przewiduje się w przyszłości wydanie ustawy zakazującej woju obrót ziemią?”

Wydanie takiej ustawy nie rozwiązałoby problemu rozdrobienia ziemi. Nie da się tego uniknąć, jeżeli nie będzie warunków sprzyjających odpiwowi ludności wiejskiej do miasta, umożliwiających chłopu przejście do innych zawodów.

Obecnie ustawy takiej nie przewiduje się.

Członek kółka rolniczego z pow. Kalisz zapytuje: „Czy dobrze pracujące kółko rolnicze, które zakupi kilka ciągników i zestawów maszyn, nie zostanie w przyszłości ustawą przekształcone w spółdzielnię produkcyjną?”

Ja bym odpowiedział tak: gdybyśmy mogli ustawą tworzyć spółdzielnię produkcyjną, to nie prostszego, jak przedłożyć projekt takiej ustawy na najbliższym Sejmie. Przekształcenie form gospodarowania — to jednak wielki i złożony problem społeczny. Takich problemów nie rozwiązuje się drogą ustawy. Jest to zagadnienie świadomości ludzi, zagadnienie przekonania ludzi, i przekonania nie tylko słowem. Przekonania w praktyce.

Ani teraz, ani w przyszłości nie będziemy jakkolwiek ustawą przekształcali kółek rolniczych w spółdzielnię produkcyjną, czy też poprzez ustawę nie będziemy zakładali spółdzielni produkcyjnych.

Odpowiadając dalej na pytanie mieszkanka gromady Krzyż w pow. Trzcianka: „Jakie są dalsze perspektywy istnienia Funduszu Rozwoju Rolnictwa po 1965 r.? Wł. Gomułka: powiedział: kierownictwo naszej partii wspólnie z ZSL ustaliło, że do 1965 r. konieczne jest utrzymanie wymiaru dostaw na tym poziomie, jaki istnieje obecnie. W odpowiednim czasie naradzimy się i zdecydujemy, jak sprawę FRR rozwiązać w następnym okresie. Same kółka rolnicze będą miały zresztą głos decydujący. Zdecydujemy o tym na pewno w porozumieniu z kółkami rolniczymi. Jedno wydaje się jednak pewne: gdybyśmy nawet wspólnie uznali celowość utrzymania obowiązkowych dostaw również po r. 1965, to na pewno nie na obecnych warunkach. Byłby albo znacznie mniejszy wymiar, albo też ceny byłyby znacznie wyższe.

Jestem, przekonany, że w okresie do 1965 r. nie będzie takiej wsi, w której nie byłoby kółka rolniczego. Przykład jednych wsi będzie skłaniał inne, aby poszły w ich ślady.

Dwa inne pytania, które otrzymałem, dotyczą naszej polityki zagranicznej. Sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR w Wilczynie pyta, jak ukladają się nasze stosunki z Niemiec Republiką Federalną i jaka jest perspektywa rozwiązania sprawy Niemiec?

Inny towarzysz postawił bardziej ogólne pytanie: „jak oceniamy sytuację międzynarodową, szczególnie w świetle ostatnich wydarzeń?”

Gdybym chciał na te pytania bardziej szczegółowo odpowiedzieć, musiałbym wygłosić cały referat. O sprawach polityki międzynarodowej dużo mówimy i piszemy, ale niemniej posta-

ram się w krótkich słowach omówić te problemy.

Jak ukladają się nasze stosunki z NRF?

Z Niemiec Republiką Federalną utrzymujemy stosunki handlowe, powiadamiamy wzajemnie normy. Stosunki handlowe trzeba rozwijać ze wszystkimi krajami. Chcemy je rozwijać również z Niemiec Republiką Federalną, na zasadach wzajemnych korzyści, rzecz jasna pod warunkiem bilansowania się wzajemnych obrotów towarowych. Możemy importować z NRF więcej towarów, o ile NRF zwiększać będzie zakupy naszych towarów. Nam odpowiadają przy tym długoterminowe umowy handlowe. W ogóle handel z państwami kapitalistycznymi uważamy za instrument, przy którego pomocy można umacniać stosunki pokojowego współistnienia.

Stosunki dyplomatyczne utrzymujemy natomiast tylko z Niemiec Republiką Demokratyczną, zaś z NRF takich stosunków nie posiadamy. Dlaczego? Jak wiecie, kierownicy Niemieckiej Republiki Federalnej, rewizjoniści i milicyjniści ogłosili doktrynę Hallsteina. Polega ona na tym, że Niemiec Republika Federalna nie chce utrzymywać stosunków dyplomatycznych z tymi państwami, które uznają Niemiec Republikę Demokratyczną. Nikt nie może przekreślić faktu istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Państwo to istnieje niezależnie od tego, czy uznają je Adenauer i rząd bński czy też nie. Polska i inne kraje socjalistyczne mają stosunki dyplomatyczne z NRD od pierwszej chwili jej powstania. Niemcy zachodnie powiadają, że wskutek tego nie mogą nawiązać z nami stosunków dyplomatycznych. Nie, to nie — poczekamy. Świat idzie naprzód, sytuacja się rozwija, przyjdzie czas, że NRF przekaże nam, iż doktryna Hallsteina nie przynosiła im nic oprócz szkody. W ostatnim okresie rząd bński czynił próby, aby nie wycofując się z doktryny Hallsteina, nawiązać z nami jakieś nieokreślone bliższe stosunki w postaci otwarcia konsulatów. W związku z tym przyjechał tutaj dyrektor firmy Krupp P. Beitz. Przedstawiliśmy mu nasz punkt widzenia.

Cóż tu mówić o znormalizowaniu stosunków między Polską a Niemiec Republiką Federalną, kiedy stałe, codziennie, od wielu lat, i nawet w tym okresie kiedy rząd bński prowadził swe „manewry” wobec Polski rewizjoniści zachodnio-niemieccy występują wrogo w stosunku do Polski. Rząd bński dotychczas nie chce uznać, że nasze granice ustalone przez traktat poczdamski są granicami trwałymi, ostatecznymi, niezmiennymi. Twierdzi przy tym, że sprawa naszych granic może być załatwiona tylko w traktacie pokojowym z Niemcami. Jednocześnie tego rodzaju uwagi na to, że istnieje państwo niemieckie. Tu widnieją dwa podstawne granice polityczne: ze strony niemieckich rewizjonistów i milicyjistów, ze strony rządu bńskiego. Bo z jednej strony nie chcą dopuścić do zawarcia traktatu pokojowego, z drugiej zaś strony powiadają nam — sprawa granic zostanie rozstrzygnięta dopiero w traktacie pokojowym.

W tej sytuacji musieliśmy postawić sprawę jasno i ucylniliśmy to. Owszem, chcemy normalnych stosunków z Niemiec Republiką Federalną tak jak ze wszystkimi krajami kapitalistycznymi. Odpowiada to bowiem polityce pokojowego współistnienia, jaką prowadzi nasz rząd, nasza partia, cały oboz socjalizmu. Ale coż rola byłby w Warszawie ambasador NRF, który by reprezentował stanowisko rządu bńskiego, nie uznającego naszych granic. Czy może uprawiać propagandę rewizjonistyczną? Nam nie jest potrzebny taki ambasador. My chcemy mieć stosunki równoprawne.

Publiczna wymiana zdań na ten temat była potrzebna, gdyż trzeba było określić nasze stanowisko, ażeby nie stwarzać złudzeń w opinii światowej. W istocie rzeczy pociągnięcia rządu bńskiego są obliczone na to, ażeby wprowadzać w błąd światową opinię publiczną. Rząd francuski przez usta prezydenta de Gaulle oświadczył, że obecne granice Niemiec należy uważać za ostateczne. Podczas pobytu naszej delegacji w Stanach Zjednoczonych na XV sesji ONZ osoby, które dziś zajmują wysokie stanowiska w administracji prezydenta Kennedy'ego, zapewniły nas, iż jeśli w wyborach zwycięży Kennedy, to postąpi tak samo jak de Gaulle w sprawie granic, tzn. uzna je za ostateczne. Jestem przekonany, że Adenauer o tym dobrze wie.

Jaka jest perspektywa rozwiązania sprawy Niemiec? Trudno byłoby tutaj sprawę przesądzić. Jedno nie ulega wątpliwości: my, tzn. państwa obozu socjalistycznego, w ich liczbie również Polska, nie będziemy czekać w nieskończoność na zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i na rozwiązanie kwestii zachodniego Berlina. Sprawę tę wysunęliśmy już dawno. Jak wiecie, akurat w tym czasie nasza delegacja partyjno-rządowa była w Związku Radzieckim i wówczas po konsultacji z nami była również postawiona sprawa przekształcenia zachodniego Berlina w wolne miasto. Jeśli Adenauer uparcie będzie trwał przy swoim stanowisku, że nie zgadza się na zawarcie traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi i będzie podtrzymywany w tym stanowisku przez państwa zachodnie, przez swoich sojuszników z paktu atlantyckiego, to my zawrzemy traktat pokojowy z NRD. (Oklaski) i wówczas rozwiązana zostanie sprawa zachodniego Berlina, bo zachodni Berlin leży na terytorium NRD. Rząd NRD nie chce przyłączyć Berlin zachodni do swego państwa. Zostawi mieszkańcom jego pełną swobodę. Niech sobie mają porządek społeczny jak chcą. Niech sobie mają ile chcą partii. Nikt się nie będzie mieszał do tego. Idzie o to, żeby nienormalny stan rzeczy, jaki istnieje obecnie, w 16 lat po wojnie, zlikwidować. A to można osiągnąć tylko przez zawarcie traktatu pokojowego. Jestem skłonny przypuszczać, że państwa zachodnie również będą szukać sposobów wspólnego rozwiązania sprawy berlińskiej.

Jednym z najważniejszych elementów sytuacji międzynarodowej w Europie jest właśnie sprawa Niemiec. Niemcy zachodnie są główną przyczyną zaostrzenia sytuacji w Europie na skutek polityki rządu bńskiego; jest to w Europie główna siła, która prze do zbrojeń nuklearnych. Przecież żadne państwo europejskie nie domaga się w tak natężony sposób broni atomowej jak to czyni Adenauer, Strauss, Bundeswehra, cały rząd bński. Leży to u podstaw całej koncepcji ich polityki. Jest to jedyne państwo, które wysuwa pretensje terytorialne.

NRF stawia w istocie rzeczy na konflikt wojenny. Liczy, że bezpośrednia groźba konfliktu lub szantażem swojej siły zmusi do ustępstw i będą mogli coś wygrać dla siebie. Niemcy zachodnie są więc głównym czynnikiem zaostrzenia sytuacji w Europie. I cokolwiek by nie mówili, jak by się nie tłumaczyli, fakt ten pozostaje faktem. Dopóty ta polityka nie zostanie zmieniona, dopóki nie zmienią swego stosunku do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i do sprawy uznania naszych

granic, dopóty NRF stanowiąc będzie główne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie.

O sytuacji międzynarodowej mówiliśmy szeroko na ostatniej Naradzie partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie.

Uchwaliliśmy tam deklarację, która zawiera ocenę sytuacji międzynarodowej. Kilka miesięcy, które od tego czasu upłynęły, potwierdzają, że ocena nasza jest słuszna. Tak się rozwija w naszej epoce sytuacja międzynarodowa. Rosną siły pokoju. Pokój, rozbrojenie — to centralny problem. Głównym zadaniem partii komunistycznych i robotniczych, historyczną misją ruchu robotniczego jest walka o niedopuszczenie do wojny. W tym duchu działamy. (Oklaski).

Wszędzie wzrastają siły pokoju, siły postępu. Czy polityka imperializmu, szczególnie nowej administracji Stanów Zjednoczonych jest taka sama? Rzecz jasna. Stany Zjednoczone, imperializm amerykański nie zmienił swoich celów, do których dąży. Zmieniły się natomiast metody. Polityka jest elastyczna. Być może łatwiej można rozwiązać niektóre problemy z nową administracją Kennedy'ego. Ale nie jest to tylko sprawa ludzi, chociaż i o ludzi, o kierowników państw wiele zależy. Jest to przede wszystkim sprawa układu sił. Taka jest rzeczywistość w świecie, że układ sił decyduje. I dlatego też my nie możemy być słabi, musimy przy naszych najlepszych dążeniach do pokoju najlepszych chęciach rozbrojenia równocześnie utrzymywać nasze siły na odpowiednim poziomie i wzmacniać je.

Innej polityki prowadzić nie można.

Kennedy siedł do wyborów pod hasłem zmiany polityki zagranicznej, ku polityce pokojowej. Naród amerykański to poparli. I my wierzymy w to, że nie są to tylko puste słowa, że kształtować się będzie lepsza sytuacja, że raczej zanikać będzie napięcie zimnej wojny i że świat pójdzie po drodze utrwalenia pokoju. Jest to przede wszystkim wynik układu sił, wynik wielkich sukcesów Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Gdyby Związek Radziecki nie reprezentował tak wielkiej siły obronnej, nie miał przewagi rakietowej — sytuacja bezwarunkowo byłaby niedobra. Świat cały widzi tę przewagę, chociażby w sputnikach i statkach kosmicznych. Te wszystkie osiągnięcia i zdobycze techniki radzieckiej umacniają politykę pokoju. Rzecz jasna, sam Związek Radziecki nawet przy swojej sile nie mógłby prowadzić tak skutecznej i owocnej pokojowej polityki, gdyby nie jedno obozu socjalistycznego. Nasz wkład posiada też swoje znaczenie. My — to znaczy 3 miliony Polaków też przyczyniamy się do utrwalenia pokoju — nie tylko naszym stanowiskiem, polityką zagraniczną, ale i naszą bezpośrednią codzienną pracą naszą jednością. Im większa jedność w narodzie, jedno moralno — polityczna, tym większy nasz wkład do walki o pokój. Wróg klasowy i wróg naszego narodu patrzy i obserwuje — czy jesteśmy jednolici, czy skłóceni, czy naród popiera stanowisko rządu i partii czy nie popiera. To wszystko też ma znaczenie dla powodzenia walki o pokój.

Możemy patrzeć z ufnością w przyszłość dlatego, że nasze stanowisko jest słuszne. I nie tylko dlatego, ale i dlatego, że siły nasze wzrastają. Jestem przekonany, że na tym nowym etapie, jaki otworzymy wyborami nowym Sejmem, nowym planem 5-letnim — na tym nowym etapie nasze siły będą wzrastały, nasza pozycja będzie coraz lepsza i sprawa pokoju wspólnym zborowym wysiłkiem krajów socjalistycznych, w tej liczbie i Polski i wszystkich sił pokoju na świecie, zostanie zagwarantowana dla nas i dla całej ludzkości. (Oklaski).

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Mikroskopijne szybowce fruwać będą nad białostockim lotniskiem

A jednak...

Siatkarki AZS opuszczają II ligę

Mimo dwóch gładkich zwycięstw po 3:0 w ostatnim turnieju, siatkarki białostockiego AZS zajęły przedostatnie miejsce w tabeli i muszą niestety, opuścić szereg II ligi. O takim obrocie sprawy zdecydowały nieoczekiwane rezultaty turnieju lubelskiego, w którym zagrożony spadkiem Motor Lublin pokonał wielokrotnie tabeli Drukarza Warszawy 3:1, a będące również na skrajnie przegranej pozycji warszawskie wygrało z koleją z Motorem 3:0 oraz z AZS Lublin 3:1.

Na marne poszedł więc końcowy zryw białostockiej drużyny. W poprzednich turniejach straciły zbyt dużo punktów, notując katastrofalnie niskie wyniki. W ten sposób Białostoczanie ubył jeden z najlepszych reprezentantów w II lidze państwowej. Oto końcowa tabela rozgrywek:

1. Start Elbląg	14:0	42:4
2. Drukarz W-wa	10:4	32:21
3. Chojniczanka	7:7	24:24
4. Motor Lublin	7:7	24:24
5. MKS Koszalin	6:8	29:29
6. Zdrowie W-wa	6:8	25:28
7. AZS Białystok	6:8	24:28
8. AZS Lublin	0:14	7:42

(ko)

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” podaje do wiadomości uczestnikom i sympatom klubów piłkarskich, że spotkanie piłkarskie pomiędzy **WAWEL KRAKÓW — UNIA TARNÓW** zostało skreślone z tabeli i nie będzie brane pod uwagę w zakładach na dzień 15.IV.br. Ponadto odwołano spotkanie **BAŁTYK GDYNIA — POGOŃ SZCZECIN**. Kolektury miejskie i terenowe przyjmować będą zakłady piłkarskie do piątku włącznie o czym zawiadamiamy wszystkich uczestników.

k 424-1

Dokąd dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. A. Węgierki — „Maria Stuart”, godz. 19.
Teatr Lalek „Swierszcz” — „Nowe szaty króla”, przedstawienie zamknięte.

KINA

„Północ” — „Czas przeszły”, prod. polskiej (od lat 12), dodatek — „Po 16 latach”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton” — „Życie przeszło obok”, prod. radzieckiej (od lat 14), dodatek — „Czy wiesz, że...”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena” — „Królewna ze złota gwiazda”, prod. czeskiej (od lat 12), dod. „Świątynia Mariacka w Krakowie”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R” — „Podlotki”, prod. czeskiej (od lat 13), dod. „Tajemnicza willa”, godz. 16, 18 i 20.
Kino-Teatr Zw. Zaw. — „Tajemnicze szczyty”, prod. rumuńskiej (od lat 16), godz. 17 i 20.

Ciekawskie audytorium

PROGRAM I

7.25 Melodie operetkowe; 7.45 „Błękitna szafeta”; 8.45 „Problemy ekonomiczne”; 10.00 „Słowo i kamień” — pog.; 10.10 Duet akordeonistów; 10.20 Nowe nagrania Orkiestry PR; 10.50 „Nasze sprawy powszednie”; 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 13.30 Piosenki; 14.00 „Hobbit” — film; 15.10 Soliści z orkiestrą; 15.35 „O problemach młodzieży”; 16.15 „Operetka, jej twórcy i wykonawcy”; 16.40 Amatorskie zespoły; 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej; 18.05 Reportaż literacki; 19.00 „Pięć minut odpowiedzi”; 19.15 „O wychowaniu”; 19.20 Koncert Orkiestry PR; 20.30 Polskie tańce ludowe; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.40 „Romans Eskimowski” — słuchowisko; 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

7.30 Muzyka poranna; 8.35 Muzyka rozrywkowa; 9.35 „Ewa i kłopoty”; 10.00 Melodie nawiązań; 10.20 Z życia Związku Radzieckiego; 10.50 Muzyka kompozytorów francuskich; 12.30 Swojskie melodie; 12.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 13.00 Białostocki Uniwersytet Radiowy; 15.05 Piosenki chóralskie; 15.30 Dla dzieci 16.00 Lokalny program lubelski; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Książki i człowiek — rep.; 17.00 Nagrania Białostockiej Orkiestry Symfonicznej; 17.25 Radio — reklama; 19.05 Z. Fibich — „Wiosna” — poemat symfoniczny; 19.30 „Adwokat i róża” — słuchowisko; 20.50 Gromadzkie programy — kom.; 21.40 Gra Orkiestry Tanecznej PR; 22.10 Fragmenty „Notatnika frontowego”; 22.40 O twórczości Dymitra Szostakowicza.

Jeśli pogoda dopisze, to w najbliższą sobotę, 15 bm., powinniśmy być świadkami dwóch dość ciekawych imprez, jakie przygotowuje nasz Aeroklub, oczywiście na białostockim lotnisku.

Pierwszą z nich będą eliminacje do zawodów modelarskich o Puchar ufundowany przez Opole, z udziałem zawodników o I klasie wyszkolenia. Eliminacyjne loty odbędą modele szybowców A-2. Początek eliminacji o godz. 13.

Natomiast o godz. 15 białostoczanie oglądać będą otwarte zawody modeli szkolnych. Udział w tych zawodach mogą wziąć zarówno zrzeszeni jak i niezrzeszeni młodsi posiadacze modeli.

W grupie wiekowej do lat 15 próby obejmą modele szybowców typu „Swierszcz”, „Młodzik” i „Jaskółka”, zaś młodzieży konstruktorzy do lat 16 zaprezentują modele szybowców typu „Bocianek” lub „Dzięcioł”, na uwięzi typu „Zuk” i silnikowe, wolnołatające typu „Kogutek”.

Zgłoszenia zawodników przyjmują białostocki Aeroklub do soboty włącznie.

Ze swej strony organizatorzy zapraszają na sobotnią imprezę wszystkich białostoczanie „Życie” lotnicze.

Przy okazji informujemy zainteresowane osoby, że 20 bm. o godz. 17 w sali Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku (Rynek Kosciuszki) odbędzie się walne zgromadzenie Aeroklubu. Obecność wszystkich członków Aeroklubu obowiązkowa.

(ko)

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY METALOWE

PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Białymstoku, ul. Starobojarska 32, tel. 57-76

wykonują

USŁUGI PRZEDSIĘBIORSTWOM PAŃSTWOWYM I OSOBOM PRYWATNYM

w zakresie pokryć galwanicznych (niklowanie i mosiądźowanie)

k 423-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Białostockie Zakłady Roszarnicze w Białymstoku, ul. Wysoki Stoczek nr 2, zatrudnią z dniem 1 maja 1961 r. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wyższe wykształcenie ekonomiczne, 4 lata praktyki w księgowości względnie średnie ekonomiczne lub ogólnokształcące 8 lat praktyki w księgowości w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Zakładu.

k 413-00

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Przemysłu w Białymstoku, zatrudni **EKONOMISTĘ** z wyższym wykształceniem, **EKONOMISTĘ** ze średnim wykształceniem oraz **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** budowlanego, wymagana praktyka w zawodzie.

Podania przyjmują sekretariat Wydziału, ul. Mickiewicza 5, pokój 76.

k 1124-1

Przedsiębiorstwo Transportu Sprzętu i Produkcji Pomocniczej Budownictwa Terenowego w Białymstoku, ul. Sobieskiego 4/6 zatrudni w mieście: **INŻYNIERA BUDOWNICTWA ŁADOWEGO**, **TECHNIKA NORMOWANIA** z wykształceniem średnim i praktyką w tej dziedzinie oraz **GŁÓWNEGO ENERGETYKA** z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym z praktyką.

k 419-1

EKONOMISTĘ ze specjalizacją i stażem w zakresie budownictwa oraz **INŻYNIERA BUDOWNICTWA ŁADOWEGO** ze stażem minimum 3 lata zatrudni natychmiast Wydział Budownictwa Prezydium WRN w Białymstoku.

Warunki pracy w/w tabeli stanowisk, kwalifikacji i uposażenia pracowników prezydiów rad narodowych.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Wydziału Budownictwa.

k 421-0

Państwowe Technikum Rolnicze w Czartajewie, pow. Siemiatyże zatrudni natychmiast **KIEROWNIKA GOSPODARSTWA SZKOLNEGO**.

Wymagane jest wyższe wykształcenie rolnicze lub średnie rolnicze i kilkuletnia praktyka w zawodzie rolniczym. Uposażenie i warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

k 420-1

PRZETARG

Zakłady Zbożowo - Miernarskie „PZZ” w Kętrzynie ogłaszają przetarg na:

1. Przebudowę kotłowni niskiego ciśnienia i zewnętrznych kanałów c. o. z założeniem instalacji,
2. Remont budynku hydroforni i konserwacja zbiornika.

Oferty składać: Zakłady Zbożowo-Miennarskie „PZZ” w Kętrzynie, ul. Szopena 1/3 do dnia 24.4.1961 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 24.4.1961 r. o godz. 12.00 w biurze Zakładów.

Informacji udziela Dział Techniczny, tel. 558, gdzie się znajdują do wglądu ślepe kosztorysy i projekt techniczno-roboczy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

k 422-0

LOKALE

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią w Białymstoku. Zapłacić z góry za rok. Oferty pisemne do Biura Ogłoszeń pod „Mieszkanie”.

g 1122-1

Zamienie kawalerkę w bloku (śródmieście) na pokój z kuchnią w starym budownictwie. Wiadomość: Białystok, Przekątna nr 8 (od ul. Wiejskiej).

g 1115-1

Zamienie mieszkanie pokój z kuchnią w Białymstoku, ul. Przejazd 2 m. 7 (od Lipowej) na pokój z kuchnią w Sokółce (wiadomość po 15.00).

g 1112-1

SPRZEDAŻ

Sprutownicy kamieniowe, rolnicze (gwarancja trzyletnia) wykonuje: Mechanika Mińska Płonie, poczta Śmiednica.

p 1287-0

Nowość dla budownictwa wiejskiego! Dostarczamy dachowczarki na zamówienia do wyrobu dachówek cementowych najnowszej konstrukcji podobnej do „Dwufelcówki” wykonanych stychulcem na wzdłużach, bezstolowa, bezformowa. Komplet złotych 380. Wytwórnia dachowczarek, poczta Nowobereźowa, pow. Hajnówka.

p 1304-0

Sprzedam rower wysłowy marki „Diamant”. Stan bardzo dobry. Wiadomość: Białystok, Kilińskiego 19/1 m. 3.

g 1121-1

Sprzedam niedrogo 3 pnie pszczoł i 5 uli. Białystok, Osiedle Pietrasze, Dudziński.

g 1119-1

Sprzedam młode nioski rasy karmazyny. Wiadomość: Białystok, Kozłowa 11 (Białostoczek).

g 1118-1

Pilnie sprzedam pianino i dywan. Białystok, ul. Bema 109 m. 2.

g 1116-1

Sprzedam Skodę 1102, tel. 45-60 (od godz. 13.00).

g 1113-1

Sprzedam gospodarstwo z budynkami. Wiesz Poniża, poczta Kozłowa, Nikodem Adamski.

g 1109-1

B. Z. Grał.

13

STANISŁAW MAJEWSKI

Grupa „WOŁGA” atakuje



Wszyscy zneruchomieli. Przyczaili się wśród krzewów. Czekają. Były ich tamci nie spostrzegali. Mroczek już nie może zejść z drzewa. Musi tam pozostać. Za to może do- kładnie obserwować ruchy nadchodzących ludzi. Jest ich pięciu. Idą gęsio na ostępach. Każdy posiada jakąś broń. Pierwszy z nich, który zapewne przewodzi reszcie, bo od czasu do czasu daje jakieś znaki obandażowaną dłoń, ma przewieszoną przez ramię myśliwską dwururkę. Twarz jego pokryta jest czarnym zarostem. Wyglądają raczej na wódców. Kim by nie byli, znajomość z nimi nie jest potrzebna.

Oprócz Mroczka, którego przechodzący ludzie nie do- strzegają, obserwują przybyszów oczy pozostałych spa- dochroniarzy. Piesik ujrawszy pierwszego mężczyznę, drgnął. Pochylił się do ucha Wirskiego i szepnął:

— To Megger, wołają go tutaj Man. On ukrywa się od trzydziestego dziewiątego roku. Niemcy wystrzelali mu całą rodzinę. To partyzant... Swoi...

Myśl Wirskiego pracuje teraz szybko: — Partyzant. Ukrywa się od lat. Niemcy wystrzelali mu całą rodzinę. Zna teren... ruchy Niemców. Potrzebny taki człowiek.

— Nie mylisz się?

— Nie, znam go przecież dobrze. O, a ten za nim, to Ka- miński. Tak, to nasi partyzanci. Jak Boga kocham!

— Trzeba ich zatrzymać.

— Ja to zrobię.

— Tylko nie postrzelajcie się.

Piesik już się poderwał. Wybiegł na drogę i krzyknął:

— Man! Kamiński!

14

Tamci błyskawicznie uskakują na stronę.

— Kamiński! To ja, Leon!

Kamiński wpatruje się chwilę w człowieka, który poja- wił się na drodze, po czym uśmiecha się i rozkłada ręce.

— Leon? Jak Boga kocham! Leon! Ty, tutaj?

— Jak widział.

Man stoi opodal z dwururką wycelowaną wprost na te- go, który stanął im na drodze i nieufnie spogląda. Widać było, że tego starego lisa nie przekonuje ani znajomość człowieka, ani mundur z polskimi dystynkcjami.

— Od wczoraj szwaby tropią desantów, a my uciekamy z miejsca na miejsce. To oni za wami tak polują?

— Prawdopodobnie. A ten — Piesik wskazał głową na Mana — to przecież Megger, tak?

— No tak.

— Nie ufa?

— On zawsze ostrożny.

— To prawidłowo. Ale teraz musimy sobie ufać. Z krze- wów wychodzi Wirski.

— Dzień dobry, towarzysze. Jestem dowódcą grupy de- santowej. Spostrzegaliśmy was i poleciłem Piesikowi, by wyszedł wam na spotkanie.

Megger postąpił teraz parę kroków do przodu. Wirski uważnie przypatruje się temu postawnemu mężczyźnie o silnej budowie. Megger czy ma rucił, czujne, szczę- ki silnie rozwinięte, świadczące o żelaznej woli, spojrze- nie przenikliwe. Na pewno mundur oficera zrobił na nim wrażenie, bo przyłożył dłoń do czoła i przedstawił się.

— Man, dowódca partyzanckiego oddziału.

Wirski ścisła jego dłoń. Spostrzega, że druga ręka Meggera jest zabandażowana.

— Co to, rana?

— Tak, niegroźna.

Ludzie Mana wychodzą teraz śmiało z gestwiny. Ujaw- niają się także spadochroniarze. Nawiazuje się serdeczna rozmowa. Jest o czym opowiadać z jednej i drugiej strony.

Wirski, Wiktor i Megger odchodzą na bok. Trzeba się zorientować w sytuacji. Któż lepiej może ją znać od Meggera? On też objaśnia, informuje, wskazuje hitle- rowskie posterunki. Nie ma pytań, na które nie potra-

15

filby odpowiedzieć. Zna teren, zna ludzi, ma całą sieć kontaktów, informatorów, melin. Wirski, słuchając słów Meggera, widzi już bazę do rozpoczęcia operacyj- nej działalności. Trzeba jednak uzgodnić to z centralą. Rozkaz był jasny: „Nie łączyć się z żadnymi miejscowy- mi grupami”. Zakaz taki wyprawy najprawdopodobniej z obawy przed prowokacją. Kilka grup zwiadowczych, wy- słanych wcześniej, nie utrzymało się na tych terenach nawet przez kilka dni. Podejrzewano, że były one likwi- dowane metodą prowokacji. Trzeba więc było zachować jak najdalej idącą ostrożność. Megger budził jednak za- ufanie. Piesik go zna, ręczy za niego. Mimo to należało otrzymać zgodę centrali.

Tego samego dnia w eter popłynął pierwszy meldunek. Zawierał on raport o szczęśliwym wylądowaniu, infor- mował o nawiązaniu kontaktu z grupą partyzancką i próbę Wirskiego o pozwolenie wcielenia oddziału Meg- gera w skład „Woigi”.

* * *

Leutnant Sommer miał pecha. Przed kilku dniami, nocą, wylowiono w eterze pracę tajemniczej radiostacji. Dzisiaj, ta sama radiostacja emitowała już po raz drugi. A więc urlop diabli wzięli.

Sommer ścisła w dłoń rękawiczkę i przygryza wargę jak zawsze, gdy ogarnia go wściekłość. Przejechał wzro- kiem arkusik, który położył przed nim rudowłosy feld- felbel i odczytuje: „W sadiu... kwitną... grusze... Pszczo- la... ma... żądło...”

— No i co? Co mi pan tu położył?

— Nadaję, Herr Leutnant! Szyfr.

— Wiem, że nadaję i że to jest szyfr. Nie wiem tylko, skąd nadaję, dla kogo i o czym? Rozumie pan? I na te pytania żądam odpowiedzi. Przez tych zaszrańców nie mogę pojechać na urlop. Verflucht! Co pan tak stoi, jak by miał pełne gacie? Bierz się pan do roboty. Uruchomić wozy. Daję dwa dni czasu. Ja muszę ich mieć.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Białystok na wiosnę

Niedługo już obchodzić będziemy święto 1 Maja. Tak jak każdego roku, czynione są już przygotowania mające na celu ładny wygląd miasta. Porządkowane są już skwery, trwają prace nad urządzeniem nowych zieleni. Komitety blokowe przystąpią na pewno do uporządkowania terenów przyblokowych, do urządzania kwietników, do urządzania przy tym z pomocą mieszkańców. Szczególnie pomocną może tu być młodzież, harcerze, komitety dziecięce. Pomyśleć też już trzeba o balkonach. Mieszkańcy domów położonych na peryferiach muszą już pomyśleć o naprawie płotów, o zamianach starych ogrodzeń na nowe. (as)

Na przedwyborczych spotkaniach

Jak prawdziwi gospodarze

Za kilka dni spotkamy się przy urnach wyborczych. Dziś spotykamy się z kandydatami na radnych w bezpośrednim rozmowie, poznajemy bliżej tych, na których będziemy głosować. Przekazujemy im swoje wnioski, swoje uwagi, spostrzeżenia, a także swoje radości i smutki.

Cieszymy się, że z dnia na dzień rośnie nasze miasto. Oglądamy każdy nowy dom. Jakże więc jesteśmy rozczarowani, gdy któryś budynek otrzymuje nieestetyczne, kłójące się barwy, tynki.

Mieszkamy w nowych blokach. Ileż było radości, gdy wprowadzaliśmy się do otrzymanego mieszkania. Ale

potem... Odlatujące tynki, nie grzejące kaloryfery i inne przykrości tego rodzaju dobrze nam się dały we znaki. Ileż trzeba było nachodzić się do administracji domów mieszkalnych, aby przyszedł ktoś, kto naprawi brakorobstwo budowlane. Do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych mamy wiele pretensji o to, że nie troszczy się należycie o podległe mu osiedla. Ale to jest jedna strona obrazu. Z drugiej znajdują się lokatorzy, którzy dewastują mieszkania, rabia w kuchniach drzewo, zostawiają odkryte kranie w łazienkach, zapychają zlewy, a zdarza się nawet, że w wannach hodują króliki i trzymają węgiel.

Te sprawy poruszali na spotkaniu z kandydatami do MRN wyborcy okręgu nr 13. Na spotkanie to przybyli: Lucyna Wójtowicz, Halina Szumiel, Henryk Kozłowski, Bazyl Gabrylewicz, Genowefa Cieplucha, Alojzy Guzowski, Edward Kalinowski. Trzeba podkreślić głębokie zainteresowanie kandydatów sprawami poruszonymi przez wyborców, sprawami nie tylko dotyczącymi większości mieszkańców dzielnicy, ale także osobistymi — mieszkaniowymi, warunków pracy itp. Wszystkie wnioski były skrupulatnie notowane.

Jakie to były wnioski? A więc powołać komisję plastyków, która zajęłaby się sprawą kolorowych tynków, usprawnić pracę biura remontowych ADM-ów, otoczyć ze strony MZBM większą troską osiedla ZOR, podjąć do większej odpowiedzialności tych, którzy dewastują mieszkania, wspólne pralnie, suszarnie itp., do komisji odbioru bloków włączyć aktywność itp.

W Białymstoku, w dużym, bo liczącym bądź co bądź ponad 120 tys. obywateli mieście, występuje problem przestępczości wśród nieletnich. Młodzież szkolna, a także młodzież już pracująca ma często zbyt wiele wolnego czasu, z którym nie wie co robić. Pracujący zawodowo rodzice, nie zawsze potrafią należycie skontrolować zajęcia swych dzieci. Jeszcze więcej czasu ma młodzież, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej, nie ucząc się dalej i nie pracując. W takich warunkach droga do przestępstwa może być krótka: starsi, „doświadczeni” koleżki, kawiarnia, wybrzydki chuligański kradzieże. Z szeregu takich młodzieży wyrastają potem groźni bandyci.

Sprawa zapobieżenia przestępczości wśród nieletnich — to sprawa bardzo ważna.

dano konsumentowi salate z piaskiem. W nadesłanej w tej sprawie odpowiedzi Dyrekcja BZG informuje, że winnych za to niedopatrznie nie ukarano. Tym razem powinno poskutkować, bo jak na lokal kategorii II, to trochę za często zdarzały się ostatnio „Astoria” podobne „potknięcia”.

Pierwsza zieleni

Nie trudno dostrzec zmianę, jaka ostatnio zaszła na Rynku Kościuszkim. Chyba każdy z nas przechodząc koło ratusza obserwuje teraz z zainteresowaniem czynności pracowników ZZM, którzy od kilku dni dokładają wszelkich starań, by zielenie i klomby na rynku wyglądały jak najładniej. I chociaż dopiero co zasadzona roślinność jeszcze się nie rozwija, już teraz można stwierdzić, że otoczenie ratusza będzie w tym roku wyjątkowo miłym miejscem spacerów i wypoczynku.

Kącik roztargnionych

W „Orbisie” odebrać można pozostawioną tam 1 bm. torebkę damską z pieniędzmi. Natomiast u konduktora MPK op. Aleksandra Zubryckiego zam. przy ul. Nadbrzeżnej 2 m. 2 czekają na właściciela pieniądze pozostawione w ub. sobotę w autobusie.

Przy ul. Kościelnej 8 m. 11 odebrać można kupon materialny, znaleziony 29 marca na Rynku Siennym.

W redakcji odebrać można również nową koszulę męską i okulary. (Jap)

Do wykonania planu kwartalnego

na SFBS zabrakło 7 proc.

I miejsce utracone

Minął już pierwszy kwartał tego roku. Wypada więc podsumować wyniki zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Nie są one najlepsze. Do realizacji planu kwartalnego zabrakło około 7 proc. W okresie trzech pierwszych miesięcy zebraliśmy 1 mln 254 tys. 884 zł.

Zawążył na tym niewątpliwie fakt, że 19 zakładów pracy nie świadczy w tym roku na budowę szkół.

Do zakładów tych należy między innymi Spółdzielnia Przedsiębiorstwa Hurtu WZSP, Wojewódzki Zarząd Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego, Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa, Spółdzielnia Pracy Robotników i inne.

Minęło już trzy miesiące, a żaden z tych zakładów nie

przyłączył się do tak ważnej akcji jak budowa szkół. Zawążyło to na ogólnych wynikach świadczeń, przyczyniło się do odebrania naszego miasta I miejsca w skali wojewódzkiej. (as)

Będzie gdzie budować

W pobliżu hal miejskich na Siennym Rynku trwają prace przy niwelacji terenu



pod budownictwo. Ma tu być usunięte 4 tus. m sześci. ziemi. Usunięte zostaną przede wszystkim znajdujące się tu pagórki.

NA ZDJĘCIU: fragment prac ziemnych.

Fot. — Wel

7 studentów Akademii oddało honorowo krew

Wczoraj 7-osobowa grupa studentów III roku Akademii Medycznej oddała honorowo krew. Do Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa zgłosili się: Barbara Garlej, Elżbieta Promińska, Wirginia Kolańska, Halina Bajkowska, Andrzej Lepkowski, Edward Konon i Nikita Jonik.

Łącznie już 31 studentów AM spełniło ten piękny czyn, oddając honorowo krew. (aj)

Gazeta Białostocka

ORGAN KW PZPR I ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”. Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefon: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 26-16, sekretarz red. 29-23, dz. reporterów 45-76 (kier. działu) i 45-97, dz. sport. 36-33, red. nocna 25-26, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rekwizytów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUP:K „Ruch” nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odrocenie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę, przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024, nr telefonu 84958.

Prenumeratę zgłoszona do dnia 15-tego danego miesiąca. PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1-go następnego miesiąca. Adres: Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego „Prasa”: Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

Pracownicy PSS podjęli zobowiązania o wartości 82 tys. zł

Ostatnio we wszystkich placówkach prowadzonych przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Białymstoku odbyły się narady i masówki. Na nich to pracownicy PSS dla uczczenia wyborów do Sejmu i rad narodowych, święta klasy robotniczej i 1 Maja i walnego zgromadzenia członków PSS, podjęli szereg bardzo cennych zobowiązań. Wartość ich oszacowano na łączną sumę około 82 tys. zł.

Miedzy innymi dzień obrotu artykułami przemysłowymi zobowiązał się zwiększyć zapasy sklepu oraz poza swoimi normalnymi godzinami pracy przygotować wiosenny kiermasz w Spółdzielczym Domu Towarowym.

Pracownicy działu obrotu artykułami spożywczymi i personelem sklepów samoobsługowych zobowiązali się pracować dodatkowo przy uruchamianiu stoisk wydzielonych z jarzynami i owocami oraz stoisk z artykułami chemiczno-kosmetycznymi w sklepach samoobsługowych.

Pracownicy działu inwestycyjnego przepracują 30 godzin przy remoncie, a pracownicy wszyst-



ŚRODA

12

kwietnia

Juliusza

Niebezpieczna pułapka



Od kilku tygodni na nawierzchni ulicy Przemysłowej przy wylocie na ul. Podlesną brakuje płyty betonowej. Stanowi to niebezpieczną pułapkę dla przechodniów i pojazdów mechanicznych. Co na to czynią, odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli?

Fot. Wel.

Nie dostrzegają

Dziwny brak spostrzegawczości zdradzają białostoczanie, którzy wędrując ulicami przyległymi do Parku Centralnego często skracają sobie drogę i bez krępacji przechodzą przez teren budowy parku. A przecież na stołkach parku od dawna już stoją tablice z wyraźnie chyba napisanymi tekstami, z których jasno wynika, że takie „spacery” nie są na razie wskazane. Dopiero przed kilku dniami zasadzono w parku pierwsze drzewka i krzewy, a już znajdują się wandalę, którzy chcą je niszczyć.

Czy i w tym wypadku pomocą dopiero mandaty?

Kto znalazł?

Bardzo zmarła się staruszka — emerytka p. Aleksandra Kondracka zam. w Białymstoku przy ul. Augustowskiej 8, gdy przekonała się w ub. sobotę, że w trakcie zakupów w „Delikatesach” zgubiła portfel z dokumentami i pieniędzmi. Za naszym pośrednictwem staruszka prosi uczciwego znalazcę o szybki zwrot zguby.

Może poskutkuje...

Swego czasu pisaliśmy, że w lokalu kategorii I „Astoria” po-

Spotkania z radnymi

Dzisiaj, 12 bm., odbędzie się trzy spotkania kandydatów na radnych do WRN i MRN z mieszkańcami Białostoku. Spotkania organizowane przez Obwodowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 32 i Obwodowy Komitet Wyborczy nr 25, odbędzie się w świetlicy WZGS przy ul. Sienkiewicza 55/a o godz. 18.

Również o godz. 18 spotkają się wyborcy ze swoimi kandydatami do Wojewódzkiej i Miejskiej Rady w Domu Kolejarza przy Szosie Żółtkowskiej. Zebranie to organizowane jest przez OK FJN nr 15 i obwodowe komisje wyborcze nr 29 i 30.

Tego samego dnia o godz. 17, z inicjatywy OK FJN nr 19 i OKW nr 41 odbędzie się spotkanie w Szkole Podstawowej nr 9 przy ul. Kijowskiej 1. (as)

Nowalijki coraz tańsze

Na brak nowalijek nie możemy w tym roku narzekać. Zaopatrzenie we wczesne warzywa wzrosło w bieżącym sezonie wiosennym o 50 proc. Zauważamy to Państwowemu Gospodarstwu Rolnemu w Ignatkach, które stało się głównym dostawcą nowalii dla miasta.

Dzięki temu spadły znacznie ceny wszystkich prawie warzyw. I tak np. kilogram salaty, który w roku ubiegłym w tym samym okresie kosztował 60 zł, za pęczek szczypturowa płaćliśmy w ub. roku 2 zł 20 gr. Spadły też ceny rzodkiewek i innych nowalijek. Szkoda tylko, że nie widzimy w sprzedaży szpinaku. (as)

Punkt ortopedyczny musi otrzymać lepsze warunki lokalowe

Jeszcze w ubiegłym roku pacjent, którym potrzebny był aparat ortopedyczny, musiał jeździć w tej sprawie do Warszawy czy Poznania. Traciło się wiele czasu, wiele pieniędzy. W Białymstoku istniał tylko przy

Pod. rozwałę BZG

Czy „Hotelowa” konkuruje ze „Słoneczną”?

Oba te lokale walcą o palmę pierwszeństwa. Bałagan natomiast jest taki sam. O ile władze BZG przymykają oko na „Słoneczną”, dając możliwość wywyższenia się pewnej warstwie społeczeństwa, o tyle powinny zająć odmiennie stanowisko do kawiarni przy hotelu. Umożliwić ludziom właściwy wypoczynek. Zlikwidować pewne mocniejsze napoje. Kawiarnię hotelową podnieść do należącego jej miejsca. Kawiarnia ta przecież otrzymała ostatnio bardzo ciekawą oprawę plastyczną, prace plastyczne zostały wykonane przez znaną artystkę warszawską W. Symonowicz. Prace są bardzo ciekawe, wprowadzają miłą, przytulną atmosferę. Gdyby jeszcze bywały „kawiarni” zachowywali się kulturalnie. Tego rodzaju placówka jest przecież naszą wizytówką na zewnątrz. Warto o tym pomyśleć.

ul. Malmada 6 punkt napraw Warszawskiej Wytwórni Protez. Od stycznia br. punkt ten zaczął również produkować protezy. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie straszne warunki lokalowe. Dopóki przy ul. Malmada 6 istniał punkt naprawy, lokal wystarczał. Gdy rozpoczęto tu produkcję, warunki pracy stały się bardzo ciężkie. Na dołatek w poczekalni warsztatów, nie większej niż 10 m kw., ulokowała się komisja lekarska. 5-6 razy w miesiącu przychodzi tu po 50 i więcej pacjentów, którzy nie mają się w ogóle gdzie pomieścić. A przecież muszą oni rozbiierać się, przymierzając protezy, uczyć się w nich chodzić. Ale gdzie? Lekarzy „urządzuje” w tej poczekalni, siedząc „po turecku” na podłodze i pisze na krześle. O halasach dobiegających z warsztatów, o zapachu skór, farb itp. też nie należy zapominać.

To dobrze, że dla wygody pacjentów — ludzi chorych, invalidów, rozszerzono zakres usług Punktu Ortopedycznego. Ale to bardzo źle, że ludziom nie zapewniono przynajmniej warunków pracy.

Punktowi Ortopedycznemu Warszawskiej Wytwórni Protez potrzebny jest nowy lokal. Sprawę tę można również załatwić w taki sposób — po prostu przydzielić inne pomieszczenie sąsiedniej Spółdzielni Dentystycznej, a to, które ona zajmuje, przekazać Punktowi Ortopedycznemu.

Wydział Spraw Lokalowych rozpatruje obecnie tę sprawę. Pracownicy Punktu i pacjenci mają nadzieję, że będzie załatwiona ona pozytywnie. (a)

Bałagan na końcowym przystanku „3”

Od dłuższego już czasu autobus kursujący na linii nr 3 nie zatrzymuje się na końcowym przystanku „dla wysiadających” na Nowym Mieście. Drobnostka? Czy warto tym się przejmować, pisać do „Gazety”? Takiego zdania są z pewnością kierowcy, ale ogół pasażerów nie zgadza się z tym. Ten brak poszanowania zarządzeń powoduje niepotrzebne tłoczenie się ludzi wysiadających i wsiadających. W godzinach nasilenia ruchu pasażerskiego powstaje chaos, zamieszanie, niepotrzebne denerwowanie się i wzajemne zatargi z personelem autobusu.

kpt. STANISŁAW WIACEK Białystok

Odczyt w Klubie MPIK

Dziś, tj. 12 kwietnia, o godz. 18.15 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki red. W. Łoziński, prelegent KW PZPR, dokona przeglądu sytuacji międzynarodowej. (a)